

Jakże ja się cieszę, że są tacy autorzy, jak Pani Katarzyna Ryrych. Nie mniej oczywiście cieszę się z tego, jakie książki tworzą. Warte z pewnością nagród, jakie na nią spłynęły. To opowieść przez duże ?O? z cyklu niewielkich rozmiarowo książeczek, które chwytają za serce i pozostają z czytającym na bardzo długo. Powierzenie roli narratora dziecku, które staje się nastolatką, a później dorosłą kobietą jest fantastycznym zabiegiem. Dzięki niemu książka staje się jeszcze bardziej angażująca emocjonalnie, dzięki swej inteligentnej prostocie i prawdzie odzwierciedlonej na każdej jej karcie.

Autorka opowiada z wielką mądrością i wyczuciem o osobie z zespołem Downa, pisząc książkę, która bez trudu trafi do każdego czytelnika, niezależnie od jego wieku.

Mysia, jej bohaterka, ma bowiem starszą siostrę z zespołem Downa. Siostrę o niesamowitej pamięci, która ma grube ręce i potrafi świetnie gotować. Która wszystkie ubrania musi mieć w kolorze niebieskim. I podczas gdy Pippi żyje w swoim stabilnym świecie, powtarzalnym i bezpiecznym, o tyle w świecie dorastającej Mysi pojawiają się nowi ludzie, nowe szkoły, nowe wyzwania. Mimo tego dziewczyna próbuje odnajdować się w zmieniającej się rzeczywistości i nie oddalać od siostry.

To pozycja, która pozwala poznać nam to, co inne, zerwać z uprzedzeniami, pokonać lęki.

O bezgranicznej miłości, o potrzebie zrozumienia, o tolerancji. O tym wszystkim jest ta wspaniała, piękna, mądra i bogata w treść historia. Taka, na którą wciąż jest zapotrzebowanie i zawsze będzie, tam, gdzie stykamy się z innością. Innością, którą możemy potraktować jako coś normalnego. Jeśli tylko zechcemy, choć to z pewnością niełatwe. Autorka pokazuje, że można to zrobić. Dziękuję z całego serca za tę wyjątkową i niezapomnianą lekturę.

Źródło: www.ksiazki.wp.pl